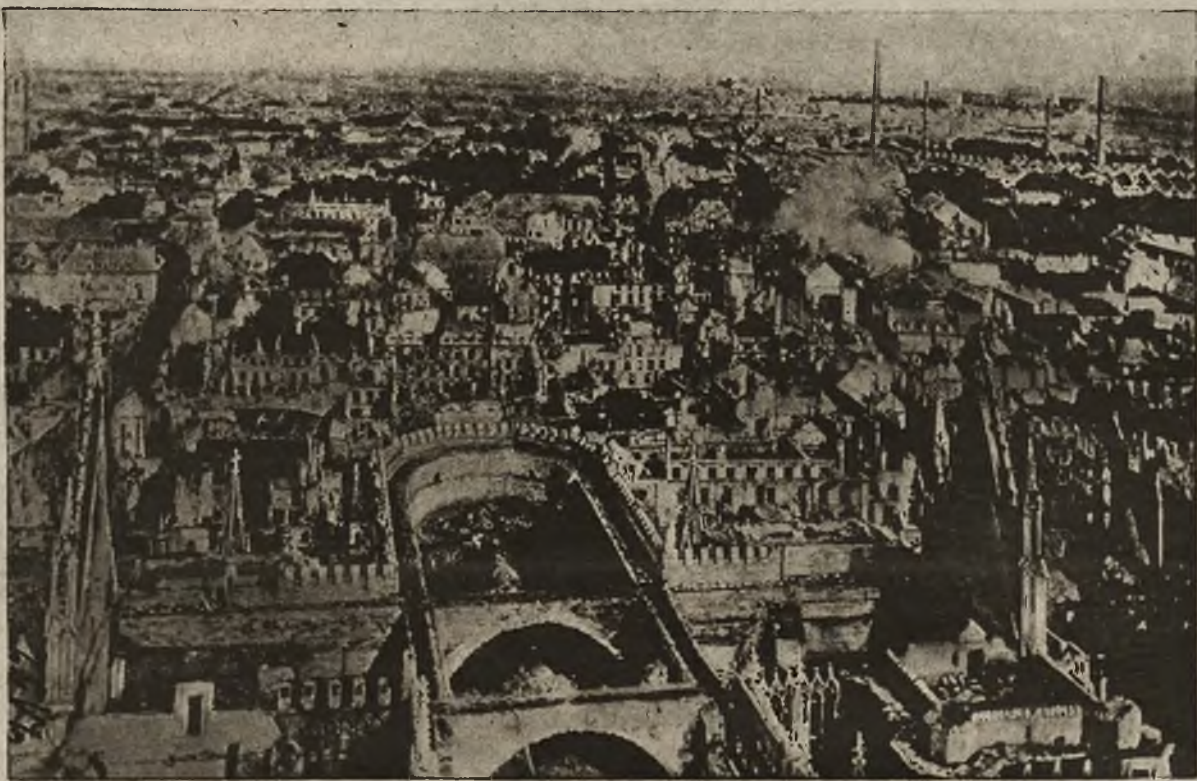


Rozstrzelanie cara Mikołaja.

Tyle razy powtarzana przez prasę pogłoska o śmierci cara Mikołaja stała się w dniu 16 b. m. faktem. Niedawny „samowładca” Rosji został w Jekaterynburgu rozstrzelany przez „sowieci” uralski. Wieść o jego śmierci niezbyt wielkie wywarła w świecie wrażenie. I nic dziwnego. Przeszła jak uboczny epizod w wielkim dramacie, jaki przeżywa obecnie Rosja i cały świat. Taki czy inny koniec „pułkownika Romanowa” nie mógł już zaważyć na szali wydarzeń. Tragiczny zgon „krwawego cara”, z którego losem wiązały się lasy szubienic i barbarzyńskie gwałty walące się w gruzy caratu, budzi jednak głębsze, poważniejsze refleksje. Tak smutnie skończył człowiek, który był nieograniczonym władcą olbrzymiego państwa, który trząsł Europą i barbarzyńskim uciskiem gnębił inne ludy. Dziś zeszedł ze świata jako niegroźny już dla nikogo wiezień, o którym bardzo rychło zapomnieli nawet Rosjanie. I nic dziwnego. Ze wszystkich swoich poprzedników, którzy w ostatnich czasach zasiadali na tronie carskim, był może najmniej inteligentnym, najmniej indywidualny, najmniej świadomy roli, jaką odgrywał. W życiu prywatnym lekkomyślny i zahukany — jakby przeczuwając tragiczny swój koniec, był raczej symbolem tej zmory carskiego despotyzmu, która przez tyle wieków dławila Rosję, był ostatnim wyrazicielem systemu rządów, który pra-



Wolka o Reims: Ogólny widok miasta Reims przy końcu czwartego roku obecnej wojny (Lip. Br. Pr.)



Z włoskiego frontu: Zniszczony pociskami zamek hr. Corinaldi w Torre di Zúino. (Woj. kwat. pras.)



Wolka o Reims: Wnętrze słynnej katedry w Reims.

(Lip. Biuro Pr.)

gnął daremnie utrzymać zapomocą szubienic i katorgi. I dlatego właśnie rządy cara Mikołaja były tak krwawe i tak okrutne, choć może on sam nie był okrutniejszy od swych poprzedników.

I rzecz charakterystyczna. Padł z ręki bolszewickich rewolucjonistów dopiero wtedy, gdy ci znaleźli się w podobnym, jak on, położeniu. Rządzą oni dziś w Rosji tylko terrorem — wbrew woli wszystkich uświadomionych i naprawdę wolnościowych żywiołów społeczeństwa rosyjskiego. I właśnie w chwili, gdy zbliża się kres ich tyrańskich rządów — rozegrał się ostatni epilog carskiego „samodzierzawia” — rozstrzelanie ostatniego despoty...



Znamienna dymisja: Feldmarszałek hr. Conrad von Hotzendorf.

Znamienna dymisja.

W tych dniach ustąpił ze swego stanowiska były szef generalnego sztabu, feldmarszałek hrabia Conrad von Hotzendorf, który ostatnio był komendantem jednej z armii na włoskim froncie. Z powodu tej dymisji, która w Austrii wywołała duże wrażenie, krakowski „Czas” omawia rolę, jaką hr. Conrad odegrał w ciągu wojny. Krakowski organ konserwatywny pisze mianowicie:

„Ambicyą właściwą feldmarszałka, jak okazało się w chwili gdy objął w r. 1914 dyktaturę nad całym państwem, nie było stworzenie dzielnego sztabu, podniesienie zwartości armii, wprowadzenieładu, systematyczności i dokładności w aparat wojskowy i państwowy — lecz przebudowa politycznych podstaw monarchii na przyszłość.

Czy wierzył, że wojna jest tylko krótkim epi-